

Podczas posiedzenia Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego rozstrzygnięto, jakie będą zasady rozdysponowania środków z rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej.

Przypomnijmy. W bieżącym roku rezerwa wynosi 0,25 proc łącznej kwoty subwencji oświatowej, czyli niecałe 100 mln zł. Decyzją Sejmu od roku 2013 wysokość rezerwy subwencji wyniesie 0,4 proc.

Dyskusja na temat kryteriów podziału rezerwy zawsze wzbudzała emocje i to głównie za sprawą różnicy zdań w ramach strony samorządowej KWRziST.

Niestety, ta praktyka została podtrzymana także w tym roku.

Kością niezgody stała się jak zwykle kwestia pozbawiania możliwości korzystania z środków rezerwy tych samorządów, które część oświatową subwencji nie przeznaczają w całości na zadania bieżące.

Od lat prezentujemy stanowisko, że to niewłaściwe rozwiązanie w stosunku do tych samorządów, które łącznie przeznaczają na oświatę o wiele więcej niż wynosi wartość otrzymywanej subwencji, tyle tylko, że część z tych wydatków trafia na modernizację Infrastruktury oświatowej.

Bezsporne jest, że wiele samorządów dopłaca do wydatków oświatowych, w wersji maksymalnej dokładając niemal drugie tyle ile otrzymują w ramach subwencji.

Wydawać by się mogło, że w takim razie powinny mieć one wszystkie prawo dostępu do środków z rezerwy subwencji. Tymczasem nie!

Prawo to przysługuje tylko tym, którzy środki z subwencji przeznaczają w całości na wydatki bieżące, a głównie płace nauczycieli. Ci natomiast, którzy np. ogromnym wysiłkiem zrationalizowali sieć oświatową - dzięki czemu pozostają im środki z subwencji, które z kolei z nadwyżką przeznaczają na wydatki majątkowe w oświacie - do rezerwy dostępu nie mieli!

Nie sposób dopatrzeć się logiki w takim traktowaniu gmin i powiatów, które zadania oświatowe uznają za priorytetowe, potrafią nimi zarządzać i do tego mądrze modernizują infrastrukturę szkolną.

Lata trwało przekonywanie przyjaciół samorządowców, iż od tej złej praktyki trzeba odstąpić.

Z przyjemnością informujemy, że udało się w tej kwestii osiągnąć pewien sukces.

W przypadku rezerwy na rok 2012 przyjęto bowiem, że pozostaje wymóg wykonania wydatków bieżących na zadania oświatowe nie niższe niż przekazana kwota części oświatowej subwencji ogólnej i dotacji na zadania bieżące z zakresu oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej, ale ograniczone do dwóch z pięciu kryteriów stanowiących podstawę do ubiegania się o środki z rezerwy.

Drugą kością niezgody w środowiskach samorządowych jest kwestia uruchomienia środków z rezerwy subwencji oświatowej tym, którzy się nie ubezpieczyli, a dotknął ich wypadek losowy.

Nie sposób się zgodzić na to by zapobiegliwi, którzy ubezpieczą się od wypadków losowych byli za to karani!

Wyjaśnić trzeba, że nie mamy nic przeciwko temu by z rezerwy korzystały także te samorzady, których szkoły się nie ubezpieczyły.

Można odstąpić od obowiązku ubezpieczenia, ale pod warunkiem że nie spowoduje to postawienia w gorszej sytuacji podmiotów ubezpieczających się.

Nie sposób akceptować, by działo się według reguły:

- szkoła się nie ubezpieczyła, zdarzył się wypadek losowy, samorząd dostaje środki z rezerwy na pokrycie w pełni kosztów zdarzenia losowego;
- szkoła poniosła koszty i się ubezpieczyła, zdarzył się wypadek losowy, samorząd dostaje środki z rezerwy na pokrycie kosztów zdarzenia losowego, pomniejszony o wysokość wypłacanego odszkodowania.

W praktyce zatem przezorni ponosząc koszty wykupienia polisy ubezpieczeniowej, otrzymywali rekompensatę z odszkodowania; pozostali – z rezerwy subwencji.

Czym skończyła się dyskusja na ten temat podczas ustalania kryteriów podziału w 2012 roku części oświatowej subwencji ogólnej?

Przyjęto ostatecznie, że uzyskane odszkodowanie będzie zmniejszało wkład własny poszkodowanej gminy – co będzie zgodne z zasadami sprawiedliwości.

W trakcie debaty, podczas posiedzenia Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu pojawił się jeszcze jeden punkt sporny, tym razem już na styku: strona samorządowa i rządowa.

Pojawiła się, bowiem propozycja uwzględnienia w rezerwie subwencji zadań, które jeszcze do niedawna były finansowane z innych rezerw, a których obecnie Minister Finansów nie chce na cele oświatowe przeznaczać. Takimi kukułczymi jajami była propozycja dofinansowania z rezerwy kosztów związanych z nadaniem tytułu honorowego profesora oświaty oraz kosztów prac egzaminacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego. Strona samorządowa zgodnie zaprotestowała przeciwko takim propozycjom.

W najbliższym czasie przedstawimy Państwu pełny zakres kryteriów uzgodnionych podczas posiedzenia Zespołu Edukacji, Kultury i Sportu KWRiST.

*Marek Wójcik*

*Grzegorz Kubalski*